



BEZPŁATNA  
GAZETA SOŁECKA

# Przystanek Zalesie

ZALESIE GÓRNE  
ROK XI · No 3/2019 (106)



## DZIAŁANIA SOŁTYSA I RADY SOŁECKIEJ

I. Na ostatnim spotkaniu Rady Sołeckiej omawialiśmy:

- Uwagi zgłaszane przez mieszkańców, dotyczące jakości naszych gruntowych ulic.
- Termin rozprawienia kruszywa przez Urząd Gminy – podobno przed Świątami wjedzie równiarka.
- Majówkę organizowaną przez Radę Sołecką – doszliśmy do wniosku, że w tym roku nie organizujemy tego spotkania. Głównym powodem jest remont Klubu Kultury przy ul. Białej Brzozy, a tym samym brak możliwości wejścia na teren, gdzie w latach ubiegłych odbywały się te spotkania integracyjne. Boisko „Domanka” jest nierozzerwalnie kojarzone ze Świętem Pieczonego Ziemniaka. W tym roku planowane jest na niedzielę, 8 września.

Boisko przy ul. Pionierów jest miejscem, gdzie od lat organizowany jest przez Stowarzyszenie Przyjaciół Zalesia Górnego – Jarmark Hubertowski a placyk przy dawnej bibliotece, ul. Wiekowej Sosny nie został nam jeszcze do końca przekazany.

Odbyło się spotkanie z kierownikiem naszego posterunku – szefem policji kom. Adam Adamiak poinformował o bezpieczeństwie w naszej miejscowości – rzadko, ale zdarzają się włamania i kradzieże do domów. Powinniśmy niezwłocznie dzwonić na policję jak widzimy nieznaną osobę na działkach u sąsiadów; częste są kradzieże tablic rejestracyjnych koło stacji PKP. Policja zatrzymała natomiast sprawcę włamań do składu budowlanego, ale w Ośrodku Wisła jest w miarę spokojnie.

II. Na spotkaniu z kuratorami Sądu Rejonowego w Piasecznie omawialiśmy słabą frekwencję skazanych do prac społecznie użytecznych. Kuratorzy mają interweniować w tej sprawie.

III. Na spotkaniu Rady Sołeckiej zostaliśmy poinformowani o przebiegu remontu ulic Wiekowej Sosny i Pionierów. Na Wiekowej Sosny od ronda do świateł budowana jest nowa nawierzchnia, ścieżka rowerowa, chodnik ze ścieżką rowerową z drugiej strony ulicy, w przyszłości może pojawią się nowe lampy. Mamy nadzieję, że mieszkańcy tej wyremontowanej drogi będą dbać o wygląd zewnętrzny przed swoimi posesjami.

IV. Otrzymaliśmy kilka ciężarówek kruszywa na nasze ulice. Rozwoże-



nie i wskazywanie kierowcom miejsca rozładunku zajęło nam kilka dni. Kierowcy najchętniej zrzuciliby zawartość samochodu w jedno miejsce, jak w ościennych wsiach. Niestety, musieliśmy najpierwjechać z kierowcą, aby pokazać miejsca zrzutu na danej ulicy, sprawdzić czy nie ma kabli elektrycznych, konarów i czy wjedzie wysokim

dokończenie na s. 2



*Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych składamy naszym Mieszkańcom najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i radości, samych słonecznych dni oraz sukcesów w życiu prywatnym i zawodowym.*

*Sołtys i Rada Sołecka  
Zalesia Górnego*

*Drodzy Państwo,  
Za chwilę Święta  
Wielkiej Nocy.*

*Życzę Państwu, aby ten świąteczny czas był przepiękny ciepłem i radością. Życzę, aby wiosenny nastój nie opuszczał Waszych serc, a domu niech zagości prawdziwie rodzinna atmosfera pełna miłości.*

*Magdalena Kamińska  
– redaktor naczelna*

*W tym niezwykłym czasie pragniemy życzyć Państwu, aby Święta Wielkanocne obudziły w Was uśpione marzenia, a czas spędzony w gronie najbliższych obfitował w wiarę, miłość i nadzieję.*

*Stowarzyszenie Razem Lepiej*



*dokończenie ze s. 1*

25-tonowym samochodem. Tak poprowadziliśmy 15 wielkich ciężarówek. Na pewno zabrakło kruszywa na niektóre ulice, na inne nie można było zrzucić z powodu sieci kabli elektrycznych. W tym roku Gmina dała nam więcej grubszego kruszywa, które zawiera mniej lepiszcza, jest lepszej jakości. Mamy nadzieję, że kruszywo poprawi stan naszych dziurawych ulic.

V. Zorganizowaliśmy Zebranie Wiejskie w celu podjęcia uchwały przez mieszkańców ws. przeznaczenia kwoty 4000 zł uzyskanej w konkursie „Fundusz Sołecki Najlepsza Inicjatywa” na Mazowszu. Na zebranie przyszło tylko 8 osób jako przedstawiciele 3200 mieszkańców. Osoby te zdecydowały o zakupie namiotu, stołu i krzesełek. Przedmioty te będą wykorzystywane przy okazji różnych spotkań integracyjnych mieszkańców.

VI. Przystąpiliśmy do konkursu o grant z Urzędu Marszałkowskiego „Mazowiecki Instrument Aktywizacji Sołectw Mazowsze 2019”. Warunkiem przystąpienia do konkursu był wkład własny sołectwa czyli środki zabezpieczone w Funduszu Sołeckim na 2019 r. Zadanie polegało na przygotowaniu projektu i określeniu jego całkowitego kosztu. Nasz wkład wynosi 10 000 zł z wniosku – zakup i montaż drobnej architektury, wyposażenie placu zabaw. Jeżeli wygramy dostaniemy drugie 10 000 zł, czyli 50

proc., na doposażenie placu obok dawnej biblioteki. Planujemy zakup i montaż wiaty drewnianej o wymiarach 6 m x 4 m wraz z drewnianym stołem i ławami, które byłyby usytuowane na placu przy starej bibliotece i służyłyby mieszkańcom – seniorom, Kołu Gospodyń Wiejskich, grupie osób niepełnosprawnych i mieszkańcom jako miejsce spotkań, wzorem innych sołectw. Chcielibyśmy też doposażyć nasz plac zabaw w nową zabawkę dla dzieci. Jeżeli nasz wniosek zostanie zakwalifikowany, to realizacja odbędzie się w bieżącym roku.

VII. Braliśmy udział w spotkaniu z panią Burmistrz Hanną Kułakowską-Michalak, które odbyło się w budynku starej biblioteki przy ul. Wiekowej Sosny. Pani burmistrz zapowiedziała nam, że ten budynek będzie przekazany do użytkownika mieszkańcom Zalesia, z czego się ucieszyliśmy, bo w latach ubiegłych Gmina nosiła się z zamiarem sprzedania obiektu. Decyzja została jednak wycofana i w naszym historycznym budynku biblioteki będziemy gospodarzami. Jest on własnością Gminy, ale my będziemy go użytkować. My będziemy dbać o jego czystość, robić drobne naprawy, mamy nadzieję że w opłatach światła i wody pomoże nam Urząd Gminy. Czekamy na uroczyste przekazanie nam obiektu przez Burmistrza, o czym zawiadomimy na stronie Facebook (Zalesie Górne Rada Sołecka).

Sołtys Ewa Molenda-Stroińska

Szanowni Państwo,  
Drodzy Zalesianie!

W tym roku w ramach naszego tradycyjnego Jarmarku Hubertowskiego, który odbędzie się w **niedzielę, 9 czerwca br.**, organizujemy pierwsze „Leśne Targi Zdrowia i Urody”. Serdecznie zapraszamy tych z Państwa, którzy chcieliby zaprezentować na Targach swoją działalność w branży prozdrowotnej, sportowej, lub kosmetycznej itd.

Wszelkie pytania i zgłoszenia prosimy kierować do **20 maja** pod naszym adresem e-mail:

**jarmark@zalesie-gorne.pl**

**Radosnych i Spokojnych Świąt  
Wielkanocnych w zdrowiu i ciepłej  
rodzinnej atmosferze życzy  
Państwu**

Zarząd Stowarzyszenia  
Przyjaciół Zalesia Górnego



**Spotkania  
z Pieśnią**

*Spotkanie  
trzydzieste siódme*


**Zapraszamy**  
3 maja 2019  
na  
wspólne śpiewanie z okazji  
**228 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja**

*na Placu Sportowym im. Marszałka Piłsudskiego w Zalesiu Górnym  
(boisko KS Hubertus) ul. Białej Brzozy o godzinie 16.00*

*na Placu Marszałka Piłsudskiego przed Ratuszem w Piasecznie o godzinie 11.30*

*Jak zawsze gawędę historyczną przygotował Prof. Grzegorz Nowik,  
Oprawę muzyczną Stanisław Szczeciński*

*Zespół Spotkań z Pieśnią*





**zapraszamy na wernisaż 27 kwietnia g. 16:00**  
jan urbaniak  
closed burgh  
27.04 – 31.05.2019  
ośrodek sztuki lescer  
ul. pionierów 11/13  
05 – 540 zalesie górne

wystawa dofinansowana ze środków gminy piaseczno





Naszą gazetę można przeczytać również na stronach:

[zalesie-gorne.eu](http://zalesie-gorne.eu); [zalesie-gorne.pl](http://zalesie-gorne.pl); [powiat-piaseczynski.info](http://powiat-piaseczynski.info);  
[naszepiaseczno.pl](http://naszepiaseczno.pl); [piaseczno4u.pl](http://piaseczno4u.pl).

Aktualności z Piaseczna można obejrzeć na stronie: [itvpiaseczno.pl](http://itvpiaseczno.pl).

Informacje z Zalesia również na [www.tvzalesie.pl](http://www.tvzalesie.pl)

**WYDAWCA: RADA SOŁECKA ZALESIA GÓRNEGO.**

Redagują: Magdalena Kamińska (tel. 729 148 683) wraz z zespołem.

Adres redakcji: 05–540 Zalesie Górne, ul. Porannej Zorzy 1. Mail: [magda.kaminska85@wp.pl](mailto:magda.kaminska85@wp.pl).

Zastrzegamy sobie prawo do skracania nadsyłanych tekstów. Nakład 800 egz.

Druk i łamanie: [www.studiofuria.com.pl](http://www.studiofuria.com.pl). Pomoc Klub Seniora

# Nowa lokalizacja dla Klubu Seniora

**Prace remontowe i modernizacja budynku Klubu Kultury spowodowały, że każda z grup korzystających z tej lokalizacji musiała znaleźć inne miejsce spotkań.**

Seniorzy z Klubu Seniora „Złota Jesień” działającego w strukturach MGOPS w Piasecznie, od pierwszego marca 2019 r. spotykają się w budynku przy ul. Wiekowej Sosny 4. Czy jest to docelowe miejsce spotkań – nie wiemy, a jest to już trzecia lokalizacja dla tak licznej -

bo 73-osobowej grupy. Osoby starsze zgodnie z przysłowiem „starych drzew się nie przesadza” nie lubią zmian.

Budynek, w którym wcześniej mieściła się biblioteka (a jeszcze wcześniej, jak wspominają starzy mieszkańcy Zalesia, siedziba Gromadzkiej Rady Narodowej) przez kilka ostatnich lat nie był użytkowany, co sprzyjało niszczeniu. Po spakowaniu naszego 10-letniego dobytku i przewiezieniu go własnym transportem do nowego miejsca, seniorzy zaczęli mieć wątpliwości, czy to jest dobre miejsce.

Zastaliśmy odnowione pomieszczenia, ale puste, bez wyposażenia, zaniedbany plac wokół budynku. Po chwili konsternacji i krótkiej naradzie liczna grupa seniorów ruszyła do prac porządkowych i zagospodarowania wnętrza. W ciągu miesiąca użyczony teren i pomieszczenia zmieniły się nie poznania. Liście zostały wygrabione, trawa – nie koszona od lat, została wykoszona, uporządkowane grządki zapełniły się kwiatami i krzewami.

W pomieszczeniach mamy stoły, krzesła, uzupełnione oświetlenie, zlew i szafki kuchenne. Każdego dnia, własnymi rękami seniorzy zmieniają miejsce, w którym się spotykają. W miejsce, do którego przychodzą z przyjemnością. Wyjątkowym zaangażowaniem w pracę na rzecz uczynienia z budynku przy ul. Wiekowej Sosny 4, miejsca przyjaznego mieszkańcom Zalesia wykazali się wszyscy seniorzy, ale najwięcej pracy włożyli – Andrzej i Bożena Aleksandrowiczowie, Waldemar i Małgorzata Weselakowie, Jadwiga i Andrzej Kossakowscy, Józef Wyżykowski, Henryk Stawiak, Krystyna Stelmasiak, Danuta Brzezińska, Maria Marchlewska, Nina Wierzbicka, Bożena Pacholska, Stanisław Różański, Zofia Siduń, Danuta Kroc.

Wszystkim bardzo dziękuję. Bez Waszego zaangażowania, wielogodzinnej pracy, pomysłów na zmiany i zagospodarowanie, nie udałoby się stworzyć miejsca, do którego mam nadzieję będziecie przychodzić z przyjemnością.

Tekst i zdjęcia Bogusława Meissner



# Jakub Kultys obronił tytuł Halowego Mistrza Polski Młodzików w łucznictwie

## Sukces łuczników Klubu Sportowego Hubertus w IV Zawodach Łuczniczych o Puchar Burmistrza Piaseczna

Jakub Kultys – czternastoletni łucznik trenujący w Klubie Sportowym Hubertus Zalesie Górne potwierdził swoją dominację w halowym łucznictwie w Polsce.

W rozegranych w dniach 16-17 marca 2019 r. w Głucholazach Halowych Mistrzostwach Polski Młodzików Kuba osiągnął wielki sukces broniąc zeszłorocznego tytułu Mistrza Polski Młodzików. Uczynił to w wielkim stylu, gdyż osiągając wynik 878 punktów na 900 możliwych zdeklasował rywali. Następnym w klasyfikacji zawodnik osiągnął 16 punktów mniej. Nasz zawodnik wygrał wszystkie trzy serie strzelań i nie miał sobie równych. Ośmioletnia praca Kuby nad techniką strzelania pod okiem trenera Pawła Solińskiego przyniosła znakomite efekty.

Oprócz Jakuba wystartował w Mistrzostwach Polski drugi łucznik Hubertusa, Jan Stempniewski i osiągnął bardzo dobry wynik bijąc swój rekord życiowy i plasując się na trzynastym miejscu.

Za sprawą działającej już od 12 lat i prowadzonej od samego początku przez trenera Pawła Solińskiego sekcji łuczniczej Klubu Hubertus, sport ten uzyskuje coraz większą popularność i przynosi sukcesy Gminie Piaseczno. Wyrazem tego jest systematyczny wzrost zainteresowania halowymi zawodami łuczniczymi. W tym roku, ze względu na coraz większą ilość uczestników, IV Zawody o Puchar Burmistrza Piaseczna rozegrane zostały nie tak jak poprzednio w hali sportowej w Zalesiu Górnym, ale w znacznie większej hali GOSiRu w Piasecznie. W za-



Fot. J. Kultys

*Jakub Kultys – Mistrz Polski Młodzików w halowym łucznictwie*

wodach, które odbyły się 7 kwietnia, wystartowało 67 zawodników z 12 klubów i miały one rangę Halowych Mistrzostw Mazowsza.

Jak można było się spodziewać bezapelacyjnym Mistrzem Mazowsza został Jakub Kultys osiągając w dwóch seriach po 30 strzałów wynik 566 punktów. Cieszą bardzo dobre wyniki pozostałych łuczników Hubertusa. Miejsce na podium i brązowy medal zdobył Jan Stempniewski, zaś na czwartym miejscu uplasował się Wiktor Ciopciński. Bardzo dobry wynik osiągnęła też nasza kadetka Gabriela Sińska zajmując trzecie miejsce w swojej kategorii wiekowej.

Wielkie gratulacje dla zawodników Hubertusa i ich trenera Pawła Solińskiego!

Zawody zorganizowane z rozmachem mogły się odbyć dzięki wsparciu Gminy Piaseczno. Wspaniały wkład w atmosferę zawodów wniosła też firma Top Market zapewniając wszystkim uczestnikom zawodów poczęstunek. Dziękujemy!

Cieszę się, że nasi łucznicy odnoszą sukcesy, że jest to docenia-

ne przez władze naszej Gminy, że jest coraz więcej zainteresowanych uprawianiem tego pięknego sportu. Sportu, w którym umiejętność koncentracji, opanowanie każdego mięśnia pozwalające na osiągnięcie maksymalnej precyzji i powtarzalności ruchu, zapanowanie nad emocjami mają fundamentalne znaczenie.

Przy okazji chciałbym przypomnieć, że Klub Sportowy Hubertus prowadzi pięć sekcji. Oprócz piłki nożnej można u nas trenować badminton (tu mamy najbardziej spektakularne sukcesy), gimnastykę artystyczną, karate tradycyjne, można też próbować swoich sił na monocyklu korzystając z wybudowanego na naszym boisku toru.

Życzę dalszych sukcesów Jakubowi Kultysowi i wszystkim zawodnikom naszej sekcji łuczniczej i zapraszam wszystkich chętnych do korzystania z możliwości treningów w Klubie Sportowym Hubertus Zalesie Górne.

Stanisław Szczyciński  
Prezes KS Hubertus

# Bitwa pod Chojnowem – Krzyż na parkingu w Pilawie

**Dlaczego na parkingu w Pilawie stanął krzyż? Co upamiętnia? Ponieważ inni znają tę historię lepiej niż ja, pozwolę by o tych wydarzeniach opowiedział Dawid Miskiewicz, wybitny znawca tego tematu. Poniższy tekst jest fragmentem opracowania, które dla mnie napisał, a które kiedyś ukaże się w dziele poświęconym tamtemu dniowi.**

## **Oddaję głos Dawidowi.**

Po południu 19 maja 1863 roku przy trakcie nowoaleksandryjskim pomiędzy Piasecznem a Chojnowem doszło do starcia wojsk powstańczych z regularnymi oddziałami wojsk rosyjskich. Najczęściej utarczka ta nazywana jest bitwą pod Chojnowem, chociaż bywa też nazywana bojem pod Pilawą, Żabieńcem, Łubną lub Piasecznem. Nieprawdziwa jest wersja przekazywana przez starsze opracowania, jakoby do bitwy doszło „przy mostku na Jeziorce koło Żabieńca, 8 km od Piaseczna”. W rzeczywistości powstańcy przygotowali zasadzkę w lesie chojnowskim nieopodal karczmy Pilawa. W ich ręce mieli wpaść idący od strony Góry Kalwarii Moskale eskortujący około 140 polskich jeńców pojmanych w bitwie pod Nową Wsią niedaleko Warki. Był to śmiały i niebezpieczny plan wobec znacznej przewagi Rosjan i bliskiej odległości od Warszawy, gdzie stacjonowały kolejne silne oddziały przeciwnika. Głównym atutem Polaków miało być zaskoczenie, które należy wykorzystać powinno przyczynić się do kolejnego zwycięstwa.

Las przez który przechodzić mieli Rosjanie „był niewielki, lecz starodrzew, że był gęsty, więc dobry na zasadzkę. Rozstawiono nas na pozycjach, gdyż nieprzyjaciel się zbliżał. Przez las przechodziła szosa, po jednej i drugiej stronie której rozstawieni byli strzelcy, a za nimi w pewnych

odstępach kosynierzy. Od strony, gdzie stał dowódca miały się rozpocząć strzały, gdy przeciwna strona miała pozostać w pozycji leżącej, ukryta za drzewami, gdyby Rosjanie cofnęli się na drugą stronę, miano na nich całą siłą uderzyć”. Jednakże, sprawy potoczyły się inaczej niż zamierzano. Nieoczekiwanie nieprzyjaciel nadszedł nie od strony Góry Kalwarii, lecz od strony Piaseczna. Były to idące z Warszawy posiłki (5 rota gwardii pułku litewskiego i 4 szwadron ułanów gwardii) wysłane na pomoc generałowi Meller-Zakomelskiemu. Dowodził nimi pułkownik Władimir Aleksandrowicz Naswietewicz [Насветевич], który wysłał przodem półszwadron jazdy.

Według pierwotnego planu, powstańcy mieli przepuścić szpicę rosyjską i zaatakować idącą po niej piechotę. Jednak kiedy nadjechała kawaleria, „z przeciwnej strony szosy, wbrew rozkazowi, padł w kierunku nich strzał. Przedwczesny zapal i niesubordynacja zdradziły nas, więc zakomenderowano, by dać ognia. Ułani się zmieszali, kilkunastu spadło z koni, część rzuciła się ku swojej piechocie, a część w stronę naszej kawalerii, która im zastępuje drogę i bierze kilku do niewoli”. Powstańcy byli tak dalece zaabsorbowani odniesionym zwycięstwem, że nie zauważyli rosyjskich piechurów, którzy „przebiegłszy kłusem do lasu, zajęli nam tyły i nie przygotowanych na to zupełnie przywitani ogniem rotowym. Popłoch wszczął się ogromny, przelecieliśmy na drugą stronę szosy, gdzie tamta część oddziału chwilowo nas wsparła, lecz utrzymać się nie mogliśmy i trzeba było uciekać, ostrzeliwując się bezradnie. (...) W rezultacie zamiast my ich pobić i odebrać naszych jeńców (...) omal sami nie zostaliśmy rozgromieni”.

Pod Chojnowem poległo przynajmniej 12 powstańców (udało się

rozpoznać tylko dwóch zabitych powstańców, Hipolita Sobocińskiego i Ksawerego Jakubowskiego), a kilkunastu kolejnych zostało rannych. Zmarli pochowani zostali następnego dnia na piaseczyńskim cmentarzu parafialnym. Również Rosjanie ponieśli straty. Oficjalnie przynajmniej trzech żołnierzy zginęło w walce, a ponad dwudziestu zostało rannych. Sześciu z nich zmarło w następnych dniach w szpitalu. Prasa powstańcza podaje znacznie wyższe straty rosyjskie: nawet 54 zabitych gwardzistów i kilkadziesiąt rannych, których „na 12 furgonach powieziono”, a jednocześnie zaniża nieco straty powstańców: 6 poległych i 15 rannych.

Bitwa w lesie chojnowskim była największą potyczką powstania styczniowego na terenie dzisiejszego powiatu piaseczyńskiego. Ostatecznie, pomimo początkowego sukcesu, powstańcy zmuszeni zostali do opuszczenia pola walki i pośpiesznego odwrotu w kierunku Pilicy. Chociaż Rosjanie ścigali ich uporczywie aż do Chynowa, to oddział Kononowicza nie został rozbity i mógł kontynuować walkę. Obie walczące strony ogłosiły swoje zwycięstwo, a niedługo później major Kononowicz został awansowany do stopnia podpułkownika.

W czasie bitwy wyjątkowo zasłużył się intendent oddziału Kononowicza – Adolf Parvie (często wymieniany jako Alfons Parwet), który „swą odwagą i przytomnością, nie tylko sam od pewnej obronił się niewoli, ale nadto dwóch szeregowców z moskiewskich wyrwał więzów”. Miał wówczas 29 lat i był poddanym szwajcarskim. Prawdopodobnie był fabrykantem. Jego motywy przyłączenia się do powstania i losy po zesłaniu na Syberię pozostają nieznane.

Wstęp Sebastian Sęk  
Opracowanie Dawid Miskiewicz

# Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Dzień Polonii i Polaków za Granicą

**2 maja już po raz szesnasty obchodźć będziemy Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Dzień Polonii i Polaków za Granicą.**

Święto zostało ustanowione 20 lutego 2004 roku. Zgodnie z ustawą o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej: orzeł biały, barwy biało-czerwone i hymn są symbolami Rzeczypospolitej Polskiej i podlegają szczególnej ochronie prawnej. Otaczanie czcią i szacunkiem symboli narodowych jest prawem i obowiązkiem każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.

Jaka jest geneza i historia polskich barw narodowych i orła białego? Mamy to szczęście, że historycy mogą dokładnie określić, kiedy orzeł biały stał się herbem Polski, a biel i czerwień barwami narodowymi.

## Symbol odrodzonego Królestwa Polskiego

Orzeł biały stał się godłem Królestwa Polskiego za sprawą księcia wielkopolskiego, Przemysła II. 26 czerwca 1295 r. koronował się on w Gnieźnie na króla Polski, realizując program zjednoczenia rozbitej na dzielnice ojczyzny. Wizerunek orła zachował się na pieczęci królewskiej władcy. Na dokumencie z sierpnia tego roku widać białego orła w koronie z głową zwróconą w prawo (w heraldyce opisujemy herb od strony trzymającego tarczę herbową, czyli odwrotnie do patrzącego). Orzeł ma dumnie uniesioną głowę z wydłużonym dziobem, szeroko rozstawione szpony i ogon o rozstawionych piórach. Widnieje na gotyckiej tarczy w formie odwróconego ostrołuku o ściętej u góry krawędzi. Tarcza ma barwę czerwoną. Legenda na pieczęci głosi: „Sam Najwyższy [Bóg] zwrócił Polakom zwycięskie znaki”.

Wybór orła białego na godło odrodzonego królestwa nie był przypadkowy. Przemysł II chciał w ten sposób zaznaczyć swoje aspiracje do zjednoczenia całego kraju. Na wcześniejszych pieczęciach książęcych tego władcy widniał lew. Dla czego orzeł miał być lepszym godłem dla zjednoczonego Królestwa Polskiego niż lew? Orzeł był atrybutem patronów Polski, świętych Wojciecha i Stanisława. Ten drugi w czasach rozbicia dzielnicowego stał się symbolem idei zjednoczenia kraju. Tak jak, według legendy, poćwiartowane szczątki świętego miały w cudowny sposób zrosnąć się, tak miało się odrodzić rozbite na dzielnice Królestwo Polskie.

Przemysł II cieszył się władzą królewską niecały rok, został zamordowany 8 lutego 1296 roku. Orzeł Biały pozostał herbem zjednoczonego Królestwa Polskiego. Taki też symbol kazał przedstawić na rewersie swej pieczęci majestatycznej król Władysław Łokietek, który koronował się na króla 20 stycznia 1320 roku.

## Walka o koronę

Przez wieki zmieniał się wizerunek polskiego orła. Od czasów unii z Litwą obok Orła Białego pojawił się herb Litwy – jeździec na koniu, Pogoń. W czasach zaborów Orzeł Biały symbolizował dążenia Polaków do odzyskania niepodległości. Kiedy to nastąpiło, Sejm Ustawodawczy ustawą z 1 sierpnia 1919 r. o godłach i barwach Rzeczypospolitej Polskiej, dokładnie określił wygląd polskiego godła.

Największych zmian wizerunkowych godła dokonano w okresie tzw. Polski Ludowej. Komunistyczne władze tworząc podstawy nowego systemu, nie akceptowały także orła w koronie. Orzeł bez korony, był nieoficjalnie, pogardliwie nazywany „kuricą”, czyli kurą. Dla większości

społeczeństwa orzeł w koronie symbolizował ciągłość i niepodległość Polski. „Żołnierze Wyklęci” nosili na czapkach orzełki według przedwojennego wzoru, z orłem w koronie. Tak ujął to jeden z „Wyklętych” Józef Kuraś „Ogień”:

„Walczyliśmy o Orła, teraz o Koronę dla Niego, hasłem naszym Bóg, Ojczyzna, Honor”.

29 grudnia 1989 r. na posiedzeniu Sejmu zmieniono konstytucję przywracając dawną nazwę państwa Rzeczpospolita Polska i herb Orzeł Biały w koronie.

## Biel i czerwień, czyli uczciwość i odwaga

Barwy herbu państwowego – biel i czerwień (karmazyn miały w heraldyce znaczenie symboliczne. Pierwszy z tych kolorów, odpowiadający w heraldyce srebru, oznaczał wiele cnót: uczciwość, niewinność, pokorę. Czerwień jest symbolem odwagi i waleczności. Był to kolor uznawany za barwę najszlachetniejszą i zarezerwowany dla osób najbogatszych i najbardziej wpływowych. Barwami Rzeczypospolitej Polskiej są kolory biały i czerwony ułożone w dwóch poziomych pasach tej samej szerokości. Barwy Rzeczypospolitej Polskiej stanowią składniki flagi. Flagę państwową Rzeczypospolitej Polskiej jest płat tkaniny o barwach narodowych, umieszczony na maszcie.

Po raz pierwszy kolory biały i czerwony pojawiły się jako symbole narodowe w 1792 roku, kiedy to obchodzono pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. Uczestnicy manifestacji byli przepasani biało-czerwonymi szarfami. 7 lutego 1831 r. obradujący w czasie powstania listopadowego Sejm Królestwa Polskiego, uznał biel i czerwień za barwy narodowe. Biało-czerwone opaski były używane przez insurgentów podczas zrywów narodowych w XIX w. Na mocy wspomnianej już ustawy z 1 sierpnia 1919 r. kolory biały i czerwony

*dokończenie na s. 7*

dokończenie ze s. 6

zostały uznane za barwy Rzeczypospolitej Polskiej.

## Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Dzień Polonii i Polaków za Granicą

2 maja obchodzimy Święto Flagi oraz Dzień Polonii i Polaków za Granicą. Należy pamiętać, że pokolenia Polaków walczących z zaborcami o niepodległość kraju, zmuszone zostały do tułaczki i życia na emigracji. Święto ma nam przybliżyć poczucie wspólnoty, której znakami są m.in. symbole narodowe: godło, flaga i hymn, drogie wszystkim Polakom, mieszkającym w kraju i zagranicą.

Bądźmy dumni wywieszając polską flagę. Piotr Marczak



## MEMORIAŁ SMOLEŃSKI

Na ręce redakcji „Przystanek Zalesie” składam podziękowanie wszystkim osobom, które za głosem serca, przynoszą kwiaty i zapalają znicze u stóp „Memoriału Katyńskiego” i „Memoriału Smoleńskiego”. W ten sposób przypominają naszym mieszkańcom o tych, którzy zginęli w Katyniu i Smoleńsku.

Oczywiście pamiętajmy o naszych chłopcach, którzy polegli w Powstaniu Warszawskim a ich nazwiska zostały wyrzeźbione w kamieniu, który znajduje się również na terenie kościoła św. Huberta.

Każdy zapalony znicz świadczy, że PAMIETAMY !

Grzegorz Fryszczyn

## „Jeden do jednego”

Trzy lata temu wydałem powieść historyczną pt. „Gra o honor”, w której w sensacyjnej narracji przedstawiłem lato 1944 roku w Zalesiu Górnym i okolicach. Taki miałem pomysł na promowanie naszej lokalnej historii. Z recenzji, które od Państwa słyszałem, wnioskuję, udało mi się osiągnąć zamierzony cel, a wiele miejsc i postaci powróciło z zapomnienia.

Postanowiłem kontynuować to dzieło, tyle że w nieco innej oprawie. Jest mi bardzo miło oddać w Państwa ręce pierwszy historyczny komiks o Piasecznie, pod tytułem „Jeden do jednego”. Przedstawię po krótce, o czym można się z niego dowiedzieć.

A historia jest o tyle niesamowita, co kompletnie zapomniana.

We wrześniu 1939 roku niemiecki atak na Polskę był końcem dotychczasowego stylu życia dla wielu Polaków, w tym sportowców. Okupant bardzo szybko wprowadził zakaz organizowania rozgrywek sportowych, chcąc zapobiec patriotycznym zrywom społeczeństwa polskiego. Niemcy sprzeciwiali się działaniom związanym z podtrzymywaniem tożsamości narodowej, w związku z tym sport, w tym też piłka nożna, musiał zostać przeniesiony do działalności konspiracyjnej.

O tym jak bardzo sportowcy ryzykowali może świadczyć zdarzenie, które miało miejsce w trakcie meczu „Wir” - „Mirków” w Konstancinie, gdzie w pobliżu mieszkał gubernator dystryktu warszawskiego – dr Ludwig Fischer. Niemcy urządzili łapankę na widzów i zawodników, a do uciekających strzelano. Piłkarze uciekali w strojach meczowych, pozostawiając ubrania na boisku. Zostało zabitych kilka osób.

Wigilię 1941 w mieszkaniu Alfreda Nowakowskiego, przedwojen-



nego reprezentanta Polski, piłkarza „Legii” Warszawa założono konspiracyjny Warszawski Okręgowy Związek Piłki Nożnej. Na spotkaniu tym obecny był Tomasz Jaroszyński, restaurator i właściciel mało liczącego się podwarszawskiego klubu - „Ruch” Piaseczno, zwanego „Piasecznem”. To właśnie na jego postaci oparliśmy nasz komiks.

Tomasz Jaroszyński zainicjował międzymiastowe kontakty najpierw Piaseczna, a potem Warszawy z Krakowem, co zaowocowało kilkoma nadzwyczajnymi meczami. Zwieńczeniem komiksu jest pokazanie meczu Warszawy z Krakowem w 1943 roku, który miał miejsce w Piasecznie.

Mój scenariusz przełał na papier Maciej Zadrąg, a całość została starannie pokolorowana na komputerze, dzięki czemu udało się stworzyć dzieło fascynujące faktograficznie i niebagatelne wizualnie.

Komiks „Jeden do jednego” dostępny jest na stronie internetowej [www.sebling.pl](http://www.sebling.pl). Mam nadzieję, że niebawem będzie dostępny również stacjonarnie, natomiast dla mieszkańców Zalesia i okolic przewiduję możliwość odbioru osobistego. Dla tych, którzy nie mieli jeszcze okazji przeczytać mojej książki, jest możliwość kupienia zestawu, do którego dorzucamy jeszcze fajny plakat w gratisie.

Jakie były okupacyjne losy drużyny? Dlaczego Tomasza Jaroszyńskiego można nazwać wizjonerem? I w jaki sposób Piaseczno na chwilę stało się sportowym centrum kraju?

„Jeden do jednego” to opowieść o ludziach, którzy gdy nie wolno było nic, grali o wszystko.

Sebastian Sęk

**Kontakt z sołtysem:**  
 telefon: 22/844 03 29;  
 48 691 500 242  
 ul. Porannej Zorzy 1  
 e-mail: ewastroinska@  
 poczta.onet.pl

#### PRZYDATNE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe  
 Falck 22 535 91 93; 112;  
 999

Nocna pomoc Lekar-  
 ska – Szpital św. Anny  
 Piaseczno 22 735 41 08  
 Nasz Ośrodek Zdrowia  
 22 756 52 45

Przychodnia Piaseczno  
 ul. Fabryczna  
 22 756 21 11;  
 22 756 73 73  
 Szpital św. Anny  
 22 735 41 00

Pogotowie gazowe 992  
 Straż Pożarna 998; 112  
 Awaria oświetlenia ulic  
 535 481 335

Awaria sieci energetycz-  
 nej Jeziorna 991

Pogotowie wodno-  
 kanalizacyjne PWiK  
 603 309 399

Posterunek Policji  
 w Zalesiu

22 757 87 96; 997  
 Parafia św. Huberta  
 w Zalesiu  
 517 050 406

Poczta Zalesie Górne  
 22 756 53 80

Szkoła Podstawowa  
 w Zalesiu  
 22 756 52 17

Klub Kultury  
 ul. Białej Brzozy 3  
 500 162 993

Urząd Gminy centrala  
 Piaseczno 22 70 17 500

Wydział Gospodarki  
 Odpadami – Gmina  
 22 736 29 84

Nadleśnictwo Chojnów  
 22 727 57 52

# Wielkanocne zwyczaje

**Wielkanoc jest najstarszym i najważniejszym świętem chrześcijan, to święty czas Męki Pańskiej i Zmartwychwstania Zbawiciela.**

Istnieje wiele zwyczajów związanych z obchodami święta, w Niedzielę Palmową przychodzimy do kościoła z palmami, w tym dniu, a także w Wielki Czwartek i Wielki Piątek w wielu miejscowościach w kraju odprawiane są inscenizacje Męki Pańskiej. W Wielki Piątek przy grobie Pana Jezusa możemy zobaczyć straż. W Wielką Sobotę święcimy pokarmy, w Wielką Niedzielę świętujemy triumf Jezusa Zmartwychwstałego. Natomiast w wielkanocny poniedziałek wszyscy polewamy się wodą. Czy jednak wiemy jaka jest geneza wielkanocnych zwyczajów?

## Wielkanoc

Niedziela Wielkanocna upamiętnia śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Jest to święto ruchome. Podczas soboru nicejskiego w IV w. n.e. ustalono, że Kościół będzie je obchodził w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej peł-



ni księżycy. W średniowieczu do ustalenia daty Wielkanocy służyły tzw. tablice paschalne. Na tych tablicach zapisywane były zapiski najstarszych polskich roczników.

Wielka Niedziela rozpoczyna się poranną mszą świętą – rezurekcją. Kiedyś tę mszę odprawiano o północy w Wielką Sobotę, od XX w. jest celebrowana rano w Wielką Niedzielę. Po rezurekcji wszy-

scy udają się do domów, aby podzielić się święconym jajkiem zasiąść do śniadania wielkanocnego. Zgodnie z polską tradycją śniadanie to zawsze było bardzo wyśławne.

## Śmigus-dyngus

Drugi dzień świąt jest czasem radosnej zabawy. Śmigus-dyngus, czyli zwyczaj polewania się wodą znany był na zie-



miach polskich jeszcze przed przyjęciem chrześcijaństwa. Słowianie wyrażali w ten sposób radość z nadejścia wiosny. Nazwa pochodzi najprawdopodobniej z języka niemieckiego lub też czeskiego. Do XV w. śmigus i dyngus były odrębnymi zwyczajami. Pierwszy oznaczał uderzanie, smaganie różgą, bądź palmą. Dyngusowanie (dyngus) oznaczało pobieranie datków przez chłopców, zwanych kolędnikami wielkanocnymi. Kolędnicy chodzili od domu do domu, składając życzenia domownikom. W zamian otrzymywali najczęściej jajka. Jeśli ktoś nie chciał dać datku, był oblewany wodą. Dopiero w następnych stuleciach terminem śmigus-dyngus zaczęto określać polewanie innych wodą w wielkanocny poniedziałek.

Kobiety wierzyły, że woda w ten dzień poprawi ich urodę. Zgodnie z tradycją najbardziej atrakcyjne białogłowy muszą być przemoczone. Panny, które nie były oblewane, uważały to za afront.

Piotr Marczak